

# Stany Zjednoczone ze Światowym Kongresem Żydów

3 kwietnia 2011

Na stronie internetowej Światowego Kongresu Żydów został zamieszczony artykuł Menachema Rosensafta, nowojorskiego prawnika, wzywający Amerykanów pochodzenia żydowskiego do bojkotu Polski, polegającego na wstrzymaniu wydawania dolarów w Polsce, ponieważ nie została dotąd rozwiązana kwestia restytucji w Polsce mienia żydowskiego. Szef tej organizacji Michael Schneider uważa jednak, że najpierw należy prowadzić w tej sprawie rokowania z polskim rządem, czyli domyślnie dopiero potem bojkotować Polskę.

Sekretarz generalny Światowego Kongresu Żydów mówi, iż jego organizacja docenia fakt okazywania przyjaźni przez polski rząd Izraelowi, licząc, że rząd Polski usiądzie do stołu i rozpocznie rokowania o sposobie restytucji przejętego mienia, lub wypłaty ofiarom Holocaustu i ich spadkobiercom odpowiedniego odszkodowania.

Mamy nadzieję na szybkie i pomyślne decyzje rządu polskiego w sprawie uchwalenia odpowiedniej ustawy o restytucji mienia żydowskiego w Polsce, tym bardziej, iż problem ten wisi nad Polską od czasu zakończenia II wojny światowej – przekonuje Schneider. Takie argumenty przedstawił oficjalnie kilka tygodni temu Światowy Kongres Żydów. Stanowisko tej wpływowej organizacji poparł również rząd Stanów Zjednoczonych wzywając oficjalnie polskie władze do restytucji mienia żydowskiego. Całkowicie zostały zignorowane ustalenia, iż restytucja mienia pozostawionego w Polsce przez osoby, które później otrzymały obywatelstwo amerykańskie została uregulowana przez układ z 16 lipca 1960. Stroną zobowiązaną do zaspokojenia roszczeń obywateli amerykańskich wobec rządu polskiego, pochodzących sprzed tej daty jest rząd amerykański.

Obowiązki państwa polskiego do restytucji mienia utraconego przez obywateli polskich na terenie przejętych przez Litwę, Białoruś i Ukrainę terenów II Rzeczypospolitej zostały określone w Układach republikańskich z 1944.

Przypomnę za VZ/PAP iż w dniach 2 – 4 lipca 2010 r. a więc również w czasie trwania ciszy wyborczej przyjechała do Polski ponad setka politycznych VIP-ów, wśród nich sekretarz stanu USA Hillary Clinton, aby spotkać się z p.o. prezydenta RP Bronisławem Komorowskim. Rzecznik MSZ Piotr Paszkowski wizytę potwierdził, nie podał jednak celu wizyty. Cel wizyty był oczywisty. Pani Hillary Clinton wysłana została przez wpływowe samozwańcze grupy organizacji żydowskich w USA, aby załatwiła z (nowym!) prezydentem RP wypłatę majątku Narodu Polskiego na rzecz owych grup w kwocie przekraczającej 67 miliardów dolarów USA, a więc 4,2 razy więcej niż wynosi deficyt budżetowy (52 miliardy zł – 16 miliardów dolarów amerykańskich), przy długu zagranicznym państwa polskiego wynoszącym ponad 185 miliardów euro.

Bezprecedensowa wizyta przypadająca w czasie kampanii prezydenckiej i ciszy wyborczej dla pokazania się Komorowskiemu 100 politycznym VIP-om na czele z sekretarzem stanu USA Hillary Clinton stanowiła jawne pogwałcenie suwerenności Polski z obrazą przez USA polskiej racji stanu. Nie informowanie opinii publicznej o zaplanowanej wizycie i jej nie przypadkowy przecież termin stanowił następny krok w serwilistycznej, aroganckiej, antypolskiej, polityce rządu Donalda Tuska. Wizytę Hillary Clinton w tym wyborczym terminie należy uznać za niedopuszczalną i bezpardonową ingerencję w wewnętrzne sprawy Polski z arogancją prezydenta Stanów Zjednoczonych włącznie.

Wizyta lipcowa 2010 była integralnie powiązana również ze spotkaniem w USA Donalda Tuska i Radosława Sikorskiego z grupą czołowych przedstawicieli tzw. lobby żydowskiego – samozwańczych organizacji żydowskich w USA w marcu 2008 r.

Podczas tego spotkania w Nowym Jorku z przedstawicielami organizacji żydowskich w USA premier Donald Tusk obiecał rozwiązanie jeszcze w roku 2008 ciągnącego się od lat problemu restytucji prywatnego mienia żydowskiego w Polsce. Informację potwierdził szef gabinetu politycznego premiera Sławomir Nowak, który towarzyszył szefowi rządu podczas wizyty w USA.

Premier Tusk poruszając problem prywatnej własności był bardzo otwarty i potwierdził to o czym zapewniał min. Łaszkiewicz, który powiedział, iż ten rząd zobowiązuje się do rozwiązania problemu. Premier powiedział, że do września 2009 r. ustawa o reprivatyzacji zostanie uchwalona i szybko jeszcze w roku 2009 wprowadzona w życie. Wiceprezes Światowego Kongresu Żydów (WJC) Kalman Sułtanik oświadczył, iż premier zapowiedział poddanie pod głosowanie ustawy o reprivatyzacji mienia żydowskiego jeszcze do września 2008 roku.

Informacja PAP z marca 2008 r. nie wyjaśniła pod jakie głosowanie nieistniejąca ustawa o reprivatyzacji mienia żydowskiego ma być poddana. PAP nie wyjaśniła również, iż w przypadku mienia pożydowskiego każdą indywidualną sprawę wyjaśnia postępowanie sądowe z udziałem kuratora reprezentującego interesy byłego właściciela.

Premier polskiego rządu deklarując wypłatę amerykańskim organizacjom żydowskim za mienie pożydowskie w żądanej wysokości 67 miliardów dolarów nie oświadczył publicznie z jakich środków owe pieniądze (odszkodowania?) będą pochodzić. Z budżetu państwa? Zapewne Tusk zmierza do przekazania majątku narodowego do kas lobby żydowskiego w USA, w czym miało pomóc mu 100 VIP-ów z Hilary Clinton na czele. Deficyt budżetowy państwa polskiego wynosi 52 miliardy zł czyli ok. 15 miliardów dolarów USA. Tusk podjął więc zobowiązanie skarbu państwa w wysokości przekraczającej 4,5 razy deficyt budżetowy państwa.

Istniał oczywiście plan pokazania Komorowskiego w uściskach z Hillary Clinton, aby w ten sposób zapewnić mu zwycięstwo w II

turze wyborów prezydenckich. Jarosław Kaczyński w razie zwycięstwa nie byłby właściwym prezydentem RP do tych haniebnych rokowań.

Po Katyniu 2010 do zdobycia więc przez „neokonfederację targowicką” pozostał wówczas jeszcze wyłącznie Pałac Namiestnikowski.

17 września to data o której się nie pamięta, która to okrywa tajemnicą niewyobrażalne morze cierpień a także straszliwą rzeczywistość polityczną. Bez 17 września nie byłoby 1 września, nie byłoby II wojny światowej, ludobójstwa, deportacji, holocaustu i rozbioru Polski między III Rzeszę Niemiecką a ZSRR, przy walnej pomocy faszystów ukraińskich z OUN-UPA.

Na tą rzeczywistość składają się trzy symbole: Auschwitz-Katyń-Wołyń, podporządkowane sojuszowi radziecko-niemieckiemu, który leżał u podstaw źródeł nieszczęść Europy XX wieku i II wojny światowej rozpętanej za przyczyną tego sojuszu. Gdyby nie porozumienie tych dwóch potęg, gdyby Hitler nie miał gwarancji Stalina, iż wspólnie zniszczą Polskę, zapewne wojny by w tym czasie nie wywołał. Gdyby z kolei Stalin nie wkroczył 17 września, istniałaby szansa dalszego polskiego oporu przeciwko wojskom niemieckim na tzw. przedmościu rumuńskim, a wtedy cała II wojna światowa, cała wojna obronna Polski we wrześniu 1939 roku potoczyłaby się inaczej.

Okupacja tej części Polski która znalazła się po 17 września w rękach radzieckich (ok. 52% Polski), została wykorzystana przez sowietów nie tylko do wymordowania narodu polskiego i jego elit, ale także jako laboratorium przyszłych kadr, które kształtowały tzw. Polską Rzeczpospolitą Ludową (PRL). Ludzie ci rządili z ramienia Moskwy przez ponad 50 lat Polakami, wywodzili się często spośród kolaborantów na rzecz sowietów, oraz zdrajców narodowych. Ich potomkowie dotrwali niekiedy u steru władzy do dnia dzisiejszego, zajmując ważne miejsca w strukturze społecznej i celowo blokują ujawnianie całej prawdy

o 17 września 1939 czyli o IV rozbiórce Polski.

W PRL propaganda głośno mówiła o faszystowskich Niemczech i napaści z 1 września oraz nazistowskich zbrodniach, ale tematem tabu, tematem zakazanym była napaść ZSRR na Polskę i data 17 września, oraz zbrodnie sowieckie w Polsce, Katyniu, aneksja połowy Polski przez ZSRR na mocy paktu Ribbentrop-Mołotow.

Po odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1989 roku zaczęto więcej mówić o IV rozbiórce Polski i jego skutkach, ujawniać zdrajców i kolaborantów sowieckich, oraz tragiczne losy Polaków pod okupacją radziecką. Niestety obecne salony polityczne milczą w imię pseudo dobrego sąsiedztwa i tzw. poprawności politycznej o udziale naszych sąsiadów w IV rozbiórce Polski. Nie wypada mówić o napaści Litwy (za zgodą ZSRR) i aneksji Wilna, czy udziale Słowacji w agresji na Polskę, czy napaści zbrodniczego Legionu Ukraińskiego nie mówiąc już o hitlerowskiej agenturze w Polsce spod faszystowskiego znaku OUN-UPA, odpowiedzialnej za ludobójstwo Polaków na Wołyniu, Podolu, Małopolsce Wschodniej i we Lwowie, oraz winnej wszczęcia rebelii wewnątrz państwa polskiego we wrześniu 1939 roku na rzecz III Rzeszy Niemieckiej, a później na rzecz ZSRR.

A dzisiaj?

Ambasador Stuart E. Eizenstat, specjalny doradca sekretarza stanu pani Clinton do spraw epoki Holocaustu wyraził „rozczarowanie” nie wdrożeniem do tej pory ustawy o restytucji mienia żydowskiego i dodał, że ma nadzieję, iż polski rząd będzie „kontynuował działania, które tak wiele razy obiecywał i że zrobi krok naprzód w sposób, na który stać go finansowo, w sposób sprawiedliwy wobec społeczeństwa polskiego i tych polskich obywateli, oraz osób o polskich przodkach którzy stracili własność zarówno w epoce komunistycznej, jak i nazistowskiej”.

P0lactwo „lekką ręką” pragnie przeznaczyć 67 miliardów dolarów dla lobby żydowskiego – nielegalnych organizacji w USA znajdujących się wspólnie i w porozumieniu z rządem amerykańskim w bestialskim ataku na Polskę i Polaków. Aby przygotować właściwy grunt do tej haniebnej, bez podstawy prawnej procedury, jako przednią wartość wysyła się różnych antypolskich „strategów” typu Grossa, Grudzińskiej Gross, czy nie żyjącego „drogiego Bronisława”, który w wywiadzie z Anną Krall powiedział: „Polacy? Ja ich nienawidzę”. Za ujawnienie tego wywiadu opinii publicznej Waldemar Łysiak otrzymał „antysemicką salonową maczugą w łeb”.

Menachem Rosensaft nowojorski prawnik, założyciel i przewodniczący Międzynarodowego Stowarzyszenia Dzieci Ofiar Holokaustu, którego rodzice przeżyli Auschwitz i Bergen-Belsen, wyraził opinię:

„10 lipca 1941 Polacy we wschodnim polskim miasteczku Jedwabne zgonili i zmasakrowali ponad 300 żydowskich sąsiadów (Jan T. Gross podaje liczbę ofiar 1600). Prowadzeni przez swojego burmistrza, ci w większości chodzący do kościoła chrześcijanie zgonili żydowskich mężczyzn, kobiety i dzieci do stodoły i spalili ich tam żywcem. W lipcu 1946 tłum w polskim mieście Kielce zabił 42 Żydów którzy powrócili tam po Holocauście.”

W styczniu 1996 roku polski minister spraw zagranicznych Dariusz Rosati przyznał w liście do Światowego Kongresu Żydów że – jak to nazwał – „niesławny pogrom kielecki ” był „aktem polskiego antysemityzmu”.

I dalej Rosensaft:

„Pomiędzy pogromami w Jedwabnem i Kielcach, niezliczeni Polacy czerpali profity z niemieckiego „Ostatecznego Rozwiązania Kwestii Żydowskiej”. Polaków którzy ukrywali Żydów ryzykując własnym życiem ogromnie przewyższali liczebnie ci, którzy denuncjowali Żydów nazistom, grabili ich mienie i bezwstydnie

wprowadzali się do domów żydowskich rodzin, które zostały deportowane do obozów śmierci i obozów koncentracyjnych. Dodatkowo, Polacy codziennie korzystają z zysków z własności wartej miliony dolarów, którą Żydzi posiadali w Polsce przed 1939 rokiem.”

„Podczas gdy inne dawne kraje komunistyczne wschodniej i centralnej Europy podjęły znaczące, nawet jeżeli nie w pełni satysfakcjonujące działania, by zamknąć rachunki ze swoimi byłymi obywatelami, Polska powłóczy nogami przez ponad 20 lat, z kolejnymi prezydentami, premierami i innymi oficjelami obiecującymi wdrożenie ustawy, które to obietnice nigdy się nie materializują.”

„Polskie władze muszą zostać zmuszone do zrozumienia , że to co urasta do wielkiego złodziejstwa i sprzeniewierzenia jako narodowa polityka ma konsekwencje. Dopóki Polska nie wdroży znaczącego prawa, które odnosi się do roszczeń majątkowych ofiar Holocaustu i ich potomków, wspólnota żydowska ogólnie oraz ocaleni i ich rodziny w szczególności powinny wstrzymać zasilanie polskiej gospodarki pieniędzmi z turystyki i w inny sposób. Moralna perswazja w sposób jasny nie zadziałała. Może potraktowanie Polski w ten sam sposób w który ona traktuje Żydów i innych obrabowanych ze swojej własności okaże się bardziej skuteczne.”

„To wszystko z trudem czyni z Polaków niewinnych obserwatorów.”

Stanisław Michalkiewicz w felietonie wygłoszonym na antenie Radia Maryja dnia 29 marca 2006 powiedział:

„Żeby łatwiej rozmiękczyć Polaków i w ten sposób wyciągnąć od Polski co najmniej 60 miliardów dolarów, trzeba z jednej strony oczerniać nas przed światem jako naród morderców, a z drugiej – doprowadzać nas do stanu bezbronności wobec żydowskich żądań poprzez systematyczną tresurę w tak zwanej tolerancji i w tak zwanym dialogu. Owa tolerancja, to nic

innego, jak przyjęcie żydowskiego punktu widzenia, zaś dialog – to nic innego, jak potulne spełnianie wszystkich zachcianek przedsiębiorstwa holokaust.”

Na antenie Radia Maryja powiedziano:

„Zgodnie z prawem polskim, a konkretnie – z przepisami dekretu z 8 października 1946 roku – prawo spadkowe – jeżeli do 1 stycznia 1949 roku nie zostało przed polskim sądem wydane postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku – to taki spadek, jako tzw. utracony, przypada Skarbowi Państwa. Oznacza to, że menadżerowie przedsiębiorstwa holokaust zwyczajnie chcą od państwa polskiego te miliardy dolarów wyłudzić.”

Audycja ta wywołała wiele komentarzy. W reakcji na dyskusję w mediach Marek Edelman postanowił wypowiedzieć się w tej sprawie i wystosował list otwarty do władz RP:

„Po 16 latach w Polsce istnieje radiostacja Radio Maryja, która w swoich programach politycznych szerzy ksenofobię, szowinizm i antysemityzm, niektóre jej audycje nie odbiegają od hitlerowskiego Sturmera. Pan Premier, Pan Marszałek, ministrowie i niektórzy posłowie występują w tej rozgłośni, co podnosi jej rangę, czyni wiarygodną i sprawia wrażenie, że Państwo solidaryzuje się z linią polityczną Radia Maryja. W społeczeństwie niestety zdarzają się występy rasistowskie, jak np. na stadionach lub graffiti na murach, które sieją nienawiść rasową, szowinizm i antysemityzm. Doświadczenie uczy, że od nienawistnych słów do zbrodniczych czynów jest czasem niedaleka droga.”

Do felietonu Michalkiewicza ustosunkował się również ojciec Tadeusz Rydzik w specjalnym oświadczeniu:

„Jeżeli ktoś został dotknięty wypowiedziami u nas, jednego spośród znanych polskich felietonistów, to jest nam bardzo przykro.”

Prokuratura rejonowa w Toruniu umorzyła śledztwo w sprawie



felietonu, nie dopatrzysz się w nim znamion przestępstwa.

Należy w tym miejscu przypomnieć uściski Tuska z Putinem tuż po Katyniu 2010 i tuskowe wcześniejsze wyznania:

„Jak wyzwolić się od tych stereotypów, które towarzyszą nam niemal od urodzenia, wzmacniane literaturą, historią, powszechnymi resentymentami? Co pozostanie z polskości, gdy odejmiemy od niej cały ten wzniosło – ponuro – śmieszny teatr niespełnionych marzeń i nieuzasadnionych urojeń? Polskość to nienormalność – takie skojarzenie nasuwa mi się z bolesną uporczywością, kiedy tylko dotykam tego niechcianego tematu. Polskość wywołuje u mnie odruch buntu: historia, geografia, pech dziejowy i Bóg wie co jeszcze, wrzuciły na moje barki brzemię, którego nie mam specjalnie ochoty dźwigać. Piękniejsza od Polski jest ucieczka od Polski – tej ziemi konkretnej, przegranej, brudnej i biednej. I dlatego tak często nas ogłupia, zaślepia, prowadzi w krainę mitu. Sama jest mitem.”

A szeregowy politykier PO Buł Komorowski kandydat na prezydenta wszystkich Polaków, w Gruzji po nieudanym zamachu na Lecha Kaczyńskiego powiedział: „jaki prezydent, taki zamach”. Zwracając się do PIS Tusk oświadczył: „zginiecie jak dinozaury”. Sikorski: „dorżnąć watahę”.

Czy to były proroctwa, czy już wiedza?

Niestety 4 lipca 2010 nie obroniliśmy ostatniej ostoji polskości!!!

„Naród, który nie szanuje swej przeszłości, nie zasługuje na szacunek.” (Marszałek Polski Józef Piłsudski)

Autor: Aleksander Szumański

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)